

REPUBLIKA

Rok I | LÓDŹ. ŚRODA, 20 października 1926 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 291

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Fantastyczne projekty niemieckie.

Chcą zneutralizować cały Górny Śląsk, kurytarz pomorski i Gdańsk pod wspólną administracją polsko-niemiecką, oddać nam natomiast Litwę kowieńską i część Łotwy...

Za taką cenę Niemcy zerwałyby antypolskie knowania z Sowietami.

Telegram własny „Republiki” od naszego genewskiego korespondenta.

Genewa, 19 października.

Wychodząca tutaj „Deutsche Militär-Korrespondenz” zamieściła w artykule, pochodzącym ze sfer dyplomatycznych, niezwykle ciekawy i charakterystyczny dla Niemców projekt porozumienia polsko-niemieckiego, przyczem projekt ten poświęca specjalnie uwagę Ligii narodów:

1) Pomiedzy Polską a Niemcami tworzy się pas neutralny, zupełnie zdemobilizowany i administrowany wspólnie przez oba państwa. Pas ten składa się z kurytarza pomorskiego, wolnego miasta Gdańska oraz całego okręgu przemysłowego górno-śląskiego, zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej. Pas zdemilitaryzowany nie jest opasany własną granicą celną i wizową; przechodzące przez niego linie kolejowe uważane są za neutralne

2) Niemcy likwidują wszystkie swe dotychczasowe zamiary i porozumienia, skierowane przeciwko Polsce. W szczególności podlegają likwidacji umowy niemiecko-rosyjskie, skierowane przeciwko Polsce. Umożliwi to obu państwom umownym należyte rozbrojenie, zmniejszy budżety wojskowe oraz przyczyni się do gospodarczego ożywienia Niemiec i Polski.

3) Litwa, jako państwo niepodległe, ma rację istnienia tylko w charakterze odskoczni antypolskiej dla porozumienia berlińskiego - moskiewskiego. Przy zmianie polityki polsko-niemieckiej Litwa traci swe niezależne zadanie i wchodzi w skład Rzeczypospolitej polskiej, jako organizm autonomiczny. W ten sposób kwestja wileńska staje się sprawą wewnętrzną administracji polskiej.

4) Naturalnym portem Litwy i pół-

nocnej Polski jest Libawa. Wraz z okolicami swemi powinna ona być włączona do Rzeczypospolitej polskiej jako autonomiczna jednostka. W ten sposób Polska uzyskaby kompensaty terytorjalne za zneutralizowanie kurytarza i Górnego Śląska.

5) Kłajpeda została by z powrotem wcielona do Niemiec z tem, że zawarowanoby jej autonomje. Polska i Litwa uzyskalyby w Kłajpedzie prawa wolnoportowe.

6) Państwa umowne mogłyby wprowadzić cały szereg ulg dla swych mniejszości narodowych, a Polska miałaby okazję dla usunięcia nieufności ze strony rusinów i białorusinów. Dzisiaj nie może udzielić praw swym wschodnim kresom, obawiając się, że prawa te będą nadużyte przez Niemcy i Rosję dla rozluźnienia polskiej spójności państwowej

Jak widzimy z powyższego projektu nawet w republikańskich sferach niemieckich nie dojrzały jeszcze rzeczowe pomysły rozwiązania odwiecznego sporu polsko-niemieckiego. Demilitaryzacja kurytarza gdańskiego za cenę rekompensaty wschodniej nie jest racjonalnym posunięciem politycznym.

Z powyższych wiadomości jednak widać, iż Niemcy liczą się z koniecznością dojścia z Polską do porozumienia, a nie ulega wątpliwości, że w miarę czasu pomysły staną się bardziej realne i bardziej nadadzą się do dyskusji aniżeli te które podajemy powyżej. L.

Z Warszawy donoszą nam:

Z Paryża nadeszła tu wiadomość, że Niemcy wyraziły gotowość zagwarantowania granic Polski wzajemian za ustąpienie Francji z Nadrenji.

PROGRAM RZĄDU PIŁSUDSKIEGO.

Wicepremier Bartel oświadczył w Krakowie, że rząd nie dopuści do inflacji i utrzyma zdobycze socjalne.—Wzywa aby obywatele podczas najbliższych wyborów głosowali na ludzi pracy, nie na partyjników.

Kraków, 19 października.

W drodze powrotnej z Zakopanego do Warszawy, zatrzymał się tu dzisiaj p. minister Bartel. O godz. 17-ej p. minister odbył w uniwersytecie Jagiellońskim z senatem akademickim konferencję w sprawach uniwersyteckich, a godzinie 19-ej w sali Starego Teatru wygłosił odczyt pod tytułem: „Polska w chwili obecnej”.

W przemówieniu swem wicepremier Bartel podniósł, że obecni ministrowie chcą stykać się bezpośrednio z publicznością, a nie jak to dotychczas bywało z partjami.

Omawiając sprawy gospodarcze, stwierdził on, że istotnie strejk górników angielskich przyczynił się do znacznej poprawy naszych finansów, dodał jednak, że poprawa obecna w przemyśle włókienniczym i w innych gałęziach wytwórczości, niema absolutnie żadnej łączności z sytuacją strejkową w Anglii.

Wicepremier Bartel następnie kategorycznie zaprzeczył, jakoby rząd nosił

się z zamiarem pójścia na drogę inflacji. Deficyt budżetowy roku bieżącego będzie pokryty, a budżet przyszłoroczny zupełnie zrównoważony.

W sprawie robotniczej p. wicepremier Bartel oświadczył, że rząd utrzyma wszystkie zdobycze socjalne klasy pracującej.

Odnosił do reformy rolnej, że rząd nie pójdzie na drogę eksperymentów. Rząd dążyć będzie do utrzymania autorytetu władz państwowych, co poniekąd zostało już urzeczywistnione przez odpowiednie zmiany w konstytucji.

Wicepremier Bartel oświadczył w końcu, że obowiązkiem obywateli przy najbliższych wyborach jest głosowanie nie na partje, a na ludzi pracy.

Odczyt był gorąco oklaskiwany przez tłumy zebranej publiczności. Kilkaśet osób nie mogło dostać miejsc.

Wieczorem p. minister był obecny na wydanym przez miasto bankiecie, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, miasta i wojskowości.

Po bankiecie w salach Starego Teatru przy nader licznych udziałach wszystkich sfer tamtejszego społeczeństwa odbył się raut, który w serdecznym nastroju przeciągnął się późno wieczorem.

O godzinie 12-tej p. minister Bartel odjechał do Warszawy.

Kupecy żydowscy u p. Prezydenta.

P. Prezydent Rzplitej zaprosił do siebie przedstawicieli związków kupieckich.

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

Prezydent Rzeczypospolitej chcąc za poznać się szczegółowo z położeniem kupiectwa żydowskiego w Polsce zaprosił do siebie na dzień dzisiejszy przedstawicieli związków kupiectwa żydowskiego w Polsce.

Delegacja uda się do niego dziś w po-

łudnie i składać się będzie z 7 osób z senatorami Szereszewskim i Trusk'iem oraz posłem Wiślickim na czele.

Przedstawiciele ci zobrazują prezydentowi Rzeczypospolitej sytuację kupiectwa żydowskiego, jednak postulatów żadnych wysuwać nie będą uważając że należy je przedstawić poszczególnym ministrom.

Posłom nie wolno należeć do spółek akcyjnych

w których zainteresowany jest skarb państwa.

W ministerstwie przemysłu i handlu opracowywane jest rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, uzupełniające przepisy i normujące organizację władz spółek akcyjnych.

Projekt ten przewiduje między innymi, że spółka akcyjna, której podstawa działalności jest dzierżawiony majątek skarbu państwa, lub spółka akcyjna, w

której w kapitale zakładowym uczestniczy skarb, nie może powoływać w charakterze członków do władz wykonawczych, nadzorczych i rewizyjnych — po słów do sejmiku i członków senatu.

Rozporządzenie to odnosić się będzie również do spółek akcyjnych, które posiadają gwarancję państwową co do wysokości dywidendy.

Ks. Seipel

tworzy gabinet w Austrii.

Wiedeń, 19 października.

Austrjacka rada narodowa odbyła dzisiaj popołudniu posiedzenie, na którym przewodniczący zakomunikował o dymisji gabinetu d-ra Rameka.

Główna komisja rady narodowej powierzyła misję utworzenia nowego rządu ks. d-rowskiemu Seipelowi, który jutro o godzinie 2-ej ma przedstawić listę nowego gabinetu.

Ambasador Chtapowski u marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 19 października.

W dniu dzisiejszym w prezydium rady ministrów, p. prezes rady ministrów marszałek Piłsudski przyjął p. ministra komunikacji Romockiego, ambasadora polskiego w Paryżu, p. Chtapowskiego i posła włoskiego w Warszawie

Specjalna komisja

zbada czy eksporterzy węgłowi wpłaca a waluty zagraniczne do Banku Polskiego.

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

Minister skarbu wysłał specjalną komisję do Katowic, która od tygodnia prze prowadzi na miejscu specjalną kontrolę, czy wszystkie waluty zagraniczne pochodzące z eksportu węgla zagranicę wpływają do Polski i czy eksporterzy oddają je do Banku Polskiego.

Tom o 800 stronicach stanowi budżet na rok przyszły.

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

Preliminarz budżetowy na rok 1927-1928 który stanowić będzie olbrzymi tom o 800 stronicach oddany jest do druku do kilku drukarni.

Oprócz obszernego uzasadnienia budżetu zawiera on będzie liczne wykresy statystyczne, tabele urzędników itd.

Budżet gotów będzie za kilka dni i do sejmu wpłynie 25 lub 26 bm.

Królowa rumuńska w Ameryce

przemówiła z ratusza do tłumów

Nowy Jork, 19 października.

Gdy statek wiozący królowę rumuńską przybił do brzegów Ameryki, baterje nadbrzeżne oddały 21 strzałów armatnich.

Na pokładzie zjawili się przedstawiciele rządu i witali królowę w imieniu prezydenta Coolidge'a.

Następnie królowa Marja udała się na ratusz i z balkonu przemówiła do tłumów, które zebrały się na jej powitanie.

Z Nowego Jorku udała się królowa do Waszyngtonu, gdzie przydano jej eskortę złożoną z oddziału kawalerji.

— Sala Filharmonji. —

JUTRO

Przyjeżdża

TEATR NIEWIAROWSKIEJ

Z WARSZAWY

— odegrana zostanie —

Ostatnia Nowość

Lady Chic

Operetka w 3-ach aktach.

W rolach głównych

KAZIMIERA

NIEWIAROWSKA

Boł. HORSKI i inni

Tylko jeden gościnny występ.

Początek przedstawienia o g. 8.30 w.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Zamordowanie kuratora szkolnego we Lwowie.

Dwaj osobnicy dali do niego kilka strzałów na ulicy, zabijając go na miejscu.

Mord dokonany został prawdopodobnie przez nacjonalistów ukraińskich.

Lwów, 19 października.

Agencja Wschodnia.

W dniu dzisiejszym o godz. 18 m. 15 dokonano skrytobójczego mordu na osobie kuratora okręgu szkolnego lwowskiego, Stanisława Soblińskiego.

Morderstwo nastąpiło w okolicznościach następujących:

W trakcie gdy kurator wracał z żoną do bursy Grunwaldzkiej, w której mieszkał, podeszło doń z tyłu dwóch mło-

dych ludzi, z których jeden przyłożył kursorowi rewolwer do tyłu głowy i strzelił. Obaj zbrodniarze natychmiast rzucili się do ucieczki, kryjąc się pośród pobliskich wzgórz.

Na alarm, wszczęty przez żonę kuratora, nadbiegli mieszkańcy bursy i wnieśli konającego p. Soblińskiego do mieszkania gdzie zaraz życie zakończył.

W kilkanaście minut po wypadku na miejsce mordu przybył oddział policji,

który rozpoczął natychmiast obławę, która nie dała wyników. W obławie brało udział około 50 policjantów.

Morderstwo ma charakter polityczny. O dokonanie go podejrzewani są nacjonałści ukraińscy, którzy niejednokrotnie przysyłał zamordowanemu listy z pogroźkami, co było nawet powodem otoczenia p. Soblińskiego strażą policyjną. Na żądanie p. Soblińskiego straż ta została przed kilku tygodniami usunięta.

Ordynat Bisping przed sądem.

Oskarżony jest o podpalenie 4 chat, 30 stodół, 90 chlewów i zabójstwo dwóch ludzi.

Wzruszające zeznania świadków, którzy uratowali się od śmierci.

Z Grodna donoszą:

Rozpoczęty wczoraj proces przeciw ordynatowi Janowi Bispingowi o podpalenie czterech chat, 30 stodół i 90 chlewów oraz o zastrzelenie włościanina i pobicie Konstantego Prokopowicza tak że zmarł po trzech dniach — obfituje w błyskotliwe badanie świadków i zaciekłe polemiki prokuratora z obroną.

Dotychczas odbywa się badanie świadków oskarżenia.

Są to przeważnie poszkodowani białorusini.

Szeroko oni opowiadają o krzywdach jakich doznali od Bispinga podczas napadu jego na wsie Kajeniowce i Remuczewce. Natomiast unikają chytrze odpowiedź co do udziału swego i szczegółów grabieży dokonanych przez włościan tej wsi w majątku żony Bispinga — Kraśniku.

Z dotychczasowego przewodu odnosi się wrażenie, że rzeczywiście wsie w gminie Massalańskiej obecnie Eysmontowskiej były zbolszewizowane.

Z drugiej jednak strony silne wraże-

nie wywierają zeznania świadków o okrutnej zemście, jakiej dokonał Bisping uśmierając jak on powiada anarchję.

Trzy obrony Bispinga streszczają się przedstawieniem grozy położenia, konieczności reagowania, obrony koni zakupionych dla wojska polskiego. Poza tem Bisping usiłuje ustalić, że białorusini po dziś dzień biorą czynny udział w antypaństwowej akcji komunistycznej. Ten cel miała podobno wczorajsza tajna część posiedzenia.

Dziś zrana rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.30. Pierwszy zeznawał Marcin Ryszko. Opowiadał on, że gdy usłyszał strzały, wybiegł na ulicę, aby zobaczyć co się dzieje. Na drodze ujrzał Bispinga stojącego w otoczeniu żołnierzy niemieckich.

Fornale Bispinga strzelali z karabinów ręcznych. Na drodze ustawiony był kulomiot. Świadek widział jak Bisping podpalał chatę Prokopowicza i jak bił Prokopowicza. Podpalwszy chatę, Bisping nie chciał wypuścić żony Prokopowicza z chaty. Lecz gdy ogień objął

strzechę chaty, otworzył drzwi i zawołał: „Uciekaj“.

Następny świadek, Ulfana Borejsza, właścicielka spalonej przez Bispinga chaty opisuje sam fakt podpalenia. Świadek drżącym ze wzruszenia głosem opowiada, jak Bispinga prosiła, aby nie palił chaty.

„Całowałam pana Bispinga po rękach i za kolana go objęłam, aby nie palił. Nic to nie pomogło — mówi świadek wśród płaczu. — W tygodniu potem umarł mój mąż, a dwa miesiące dwoje moich dzieci i tak zostałam sama na świecie“.

Na pytanie prokuratora świadek ustala, że dzieci przed spaleniem chaty były zupełnie zdrowe, po tem jednak niedomagały i kaszlały. (Bisping palił chaty w styczniu podczas mrozu).

Następnie zeznaje świadek Rajnes, również właściciel chaty spalonej przez Bispinga.

Rozprawa zakończy się prawdopodobnie w czwartek.

HOTEL RZYMSKI

Warszawa, Nowosenańska 1.

po przebudowie i gruntownem odnowieniu z dniem 23 października r. b. zostaje

otwarty.

Centrum miasta. Telefony miejskie we wszystkich pokojach.

Kąpiele. Winda.

Restauracja „RYDZ“ w hotelu.

Telefon „Centrala Hotel Rzymski“. Telegraf: „Rzymski-Warszawa“.

Samobójczy skok

14 letniej ucznicy z 3-go piętra.

Warszawski koresp. „Republika“ telefonuje:

Około południa 14-letnia Marja Szmidt uczennica 5-ej klasy, pensji na ul. Ś. to Jerskiej, wyskoczyła z okna 3-go piętra na ulicy Grzybowskiej nr. 2. Pogotowie przetrwioło ją w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

Powodem samobójstwa są podobno złe postępy w nauce.



Wielkie wystawowe arcydzieło w 12 aktach.

„NERON“

W rolach głównych słynni niezłowni:

NERLO BERNARDI i EDDY DARELEA.

UWAGA: Do obrazu śpiewane będą kuplety NERONA.—Muzyka ściśle dostosowana do obrazu pod bat.p. R. Kantora.

Passe-partout i bilety ulgowe prócz urzędowych i prasowych nie ważne.

Początek seans. w dni powszed. o g. 4.30, w soboty i niedziele o 2 p. p., ostatni seans o 10 wiecz.

ANONS: W następnej zmianie programu **KONRAD VEIDT.**

P. P. S. I PIŁSUDSKI.

Tyle się już w ostatnich latach mówiło o rozličnych rozłamach w partiach w szczególności w Polskiej Partii Socjalistycznej, że nie dawaliśmy wiary krążącym ostatnio pogłoskom o mającym nastąpić rozłamie. Istotnie, zakończone w poniedziałek bieżącego tygodnia obrady naczelnych władz stronnictwa nad sytuacją polityczną w kraju i stosunkiem partii do obecnego rządu zadaly wyraźny kłam wiadomościom o rozluźnionych kadrach socjalistycznych, gdzie lada chwila dojdzie mogło do poróżnienia i rozszczępienia.

PPS. nurtują trzy rozbieżne kierunki. Pierwszy, którego sztandarowym człowiekiem jest p. Zaremba, domagał się radykalizowania taktyki socjalistycznej, zerwania z wszelką ugodą i rozpoczęcia pracy od podstaw masowych. Zaremba opiera się na tradycjach rewolucyjnych i twierdzi, że pierwsze zadanie PPS. tj. zdobycie niepodległości, zostało już zakończone a dzisiaj zadaniem robotnika jest wyłącznie i jedynie walka z państwem kapitalistycznym.

Obóz centrowy, posiadający główne oparcie w centralnym Komitecie wykonawczym, stoi na gruncie polityki bardziej realnej. Charakterystyczną cechą jego jest kompromis z społecznymi formami państwowości, walka o demokrację, poprzez którą ma prowadzić droga do socjalizmu. W tym przekonaniu kierownicy PPS kładą przedewszystkiem nacisk na parlamentarizm, uprawiają dyplomację w stosunku do innych stronnictw i starają się równocześnie utrzymać masę na poziomie radykalnym, od posiadającym jednak całokształtowi interesów państwowych.

Trzeci wreszcie prąd, na czele którego stoi inż. Moraczewski wraz z grupą działaczy okręgu warszawskiego tworzy t. zw. prawicę stronnictwa. Ideą nie odbiega on wiele od CKW., dąży jednak wszelkimi siłami do powiązania polityki partyjnej z ogólnymi interesami demokracji, której ośrodek widzi w rękach marszałka Piłsudskiego. Dużą rolę odgrywają tu tradycje osobiste, dawne wspomnienia łączności partyjnej z Marszałkiem i niewygasły pociąg do osobistego jego talentu i uroku.

Jak łatwo było przewidzieć, górze wzięły tendencje umiarkowane. Uchwały i rezolucje stoją przedewszystkiem na gruncie faktów i starają się sytuację ująć rzeczowo z uwzględnieniem szczególnych warunków, w jakich się dzisiaj Polska znajduje. Tylko w ten sposób ustatkować można całość starej organizacji socjalistycznej i nie dopuścić do jej rozbitcia, na którym skorzystałby wszyscy przeciwnicy, zarówno z prawej, jak i z lewej strony.

Powzięte decyzje odcinają przede wszystkim zupełnie wyraźnie politykę PPS od osoby marszałka Piłsudskiego, aczkolwiek nie negują możliwości wspólnych taktycznych posunięć. Piłsudski w oczach PPS-u staje się ewentualnym sprzymierzeńcem dla rozbijania reakcji w Polsce. Ciepła nie jest człowiekiem, a postępowanie którego partia w najmniejszej choćby mierze bierze odpowiedzialność. Ujmując rzecz praktycznie jest to wyjście celowe.

Po przewrocie majowym zdawało się niektórym, że Piłsudski jest siłą, którą można okiełznać, można zaprzecić i kierować. Wszyscy, którzy przeciwni byli sławnemu porządkowi rzeczy, uważali go za współtwórców majowego prze-

wrotu, i do pewnego stopnia nimi byli. Ale jak zwykle w takich wypadkach, sytuacja sama skłania się na korzyść tego kto zadał ostatnie i najmocniejsze uderzenie i nie ma najmniejszej ochoty dzielić się z owocami zwycięstwa.

Jeśli ktokolwiek chciał przy majowym ogniu upiec własną swoją pieczęć, gospodarz przewrotu, Piłsudski, wyraźnie uderzył go po palcach. I dlatego jest jasne, że PPS. w przełomowych dniach może zbyt daleko się zaawanso-

wał. Może nie doceniła Piłsudskiego, albo też przeceniła jego opinie o sobie samej. Dzisiaj rachunek jest zupełnie wyrównany. Od chwili obecnej datuje się era wyraźnie obiektywnych stosunków pomiędzy zorganizowanym w PPS proletariatem a obecnym kierownictwem polskiej państwowości.

Uchwały PPS. są o tyle jeszcze dyplomatyczne, że niby właściwie nie wskórawo, gdyby było oficjalne z marszałkiem zerwanie. Wydaje nam się, że

Piłsudski nie miałby z tego poważnego zmartwienia i wielkie słowa uderzyłyby w próżnię.

Tyle już można dzisiaj powiedzieć o stanowisku PPS. wobec marszałka. Naturalnie nie wyczerpuje to przyszłych możliwości. Nie ulega kwestji, że siły te w Polsce się kiedyś jeszcze spotkają, a spotkać się mogą w wspólnym uderzeniu, albo na krzyżowych drogach.

Czesław Ołtaszewski.

Krwawa tajemnica samobójstwa komendanta „Strzelca“ w Szczuczynie.

Sensacyjne zeznania żony, która, raniona przez swego męża, udawała trupa, unikając w ten sposób śmierci.

Warszawski korespondent „Republiki“, telefonuje:

Samobójstwo b. komendanta „Strzelca“ w Szczuczynie Jana Meliona, poprzedzone usiłowaniami zabójstwa przez niego żony swej Zofji, w świetle dochodzenia policyjnego zaczyna wyglądać nieco inaczej, niż to można było sądzić ze śledztwa doraźnego.

Melion przed niedawnym czasem utracił posadę w straży celnej w Skierniewicach, obecnie zaś miał otrzymać zajęcie na dworcu Wschodnim w Warszawie.

W związku z powyższem przyjechał wraz z żoną do Warszawy, zostawił tu swoje ruchomości, żonę zaś oświadczył, że do czasu zupełnego zaistnienia się jego na posadzie ma ona zamieszkać u krewnych w Kurzeszynie pod Rawą, dokąd ją odwiezie.

Jakoż pojechali oboje pociągiem o godzinie 9 wiecz. do Skierniewic, skąd do odległego 21 kilometrów Kurzeszyna mieli udać się pieszo. Żonę oświadczył Melion, że Kurzeszyn leży tylko o 4 kilometry od Skierniewic.

Po przejściu dwu kilometrów Melion zaproponował żonie krótki odpoczynek, rozesał na ziemi płaszcz gumowy i posadził na nim żonę.

Nagle w czasie zupełnie przyjaznej rozmowy Melion wyjął rewolwer i dał do żony strzał, mierząc w głowę. Kula trafiła w policzek, obsunęła się wzdłuż szczęki i wyszła w okolicy ucha prawego.

— Janku! Co robisz?.. — krzyknęła zalana krwią kobieta.

Melion nie odpowiedział nic. Strzelił jeszcze dwukrotnie do ofiary lecz na szczęście, chybił.

Wówczas Melionowa postanowiła symulować śmierć. Przewróciła się na wznak i leżała bez ruchu.

— Zosiu! Zosiu! — zaczął na nią wołać po imieniu Melion, potrząsał ją za ramię, a gdy raniona nie dawała znaku życia, ułożył ją porządnie na płaszczu, złożył na piersi ręce, włożył w nie różaniec, który Melionowa miała przy sobie okrył

żonę chustką i ruszył z powrotem do Skierniewic.

Tu wsiadł do pociągu i przyjechał do Warszawy, gdzie dowiedział się, że żona jego żyje, jest tylko lekko ranna, oraz, że policja jest na śladzie zabójcy.

W ciągu doby tułał się po mieście, wreszcie wsiadł do pociągu nr. 35 wychodzącego z Warszawy o godz. 8 m. 26 i tu w wagonie 3-ej klasy popełnił samobójstwo.

Tymczasem Melionowa po odejściu męża zawlokła się do pobliskiej wsi, skąd odwieziono ją wozem do Skierniewic.

Stan Melionowej jest zupełnie dobry, rana powierzchowna niczem zdrowiu nie zagraża. Badana przez policję zeznała, iż pożycie jej z mężem było zupełnie dobre. Wiedziała, że Melion posiada „przyjaciółkę“, lecz mu z tego powodu nie robiła nieprzyjemności. W postępowaniu Meliona nie było nic, coby zapowiadało straszny czyn.

Obecnie policja poszukuje owej „przyjaciółki“, przypuszczając, że Melion działał może za jej namową.

Rady i wskazówki prof. Kemmerera będą wprowadzone w życie.

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

W ubiegłą sobotę donieśliśmy o konferencji posła amerykańskiego w Warszawie, Stetsona z ministrem skarbu, p. Czechowiczem.

Donosiliśmy, że konferencja dotyczyła sprawy wprowadzenia w życie rad i wskazówek prof. Kemmerera.

Rezultat tej konferencji uwidacznia się szybko.

Już wczoraj bowiem minister skarbu p. Czechowicz powołał do życia specjal-

na komisję pod swym przewodnictwem, która przeprowadzi szczegółowe studia nad raportem prof. Kemmerera i ustali sposób i kolejność wprowadzenia ich w życie.

Dotychczas zaproszono już prof. Krzyżanowskiego, wiceprezesa Banku Polskiego, Młynarskiego i znanego ekonomistę posła dr. Władysława Byrkę.

Do prof. Kemmerera wysłał minister skarbu depeszę zawiadamiającą go o powołaniu do życia komisji i rozpoczęcia głębszych studiów nad jego raportem.

Zmiany na wyższych stanowiskach urzędniczych.

B. starosta łódzki, Remiszewski wojewodą lubelskim.

Wicepremier Bartel wygłosił wczoraj w Krakowie odczyt o sytuacji politycznej w państwie, a dziś rano przybywa już do Warszawy. Po jego powrocie zwolane zostanie posiedzenie rady ministrów na którym w dalszym ciągu przeprowadzanych zmian w administracji.

Na stanowisko naczelnika kancelarii prezydenta upatrzony jest p. Dzieciotowski, radca prawny ministerstwa rolnictwa, natomiast niema szans na to stanowisko p. Patek, który raczej mianowany będzie posłem polskim w Moskwie.

Na stanowiskach wojewodów nastąpi również cały szereg zmian. B. wojewoda łódzki p. Darowski, ostatnio wojewoda krakowski wogóle nie otrzyma stanowiska służbowego i przeniesiony zostanie w stan spoczynku.

Na jego miejsce pójdzie wojewodą kielecki p. Manteufel.

B. starosta łódzki, p. Remiszewski, obecnie starosta bedziński otrzyma również województwo, mianowicie lubelskie.

Kongres francuskiej partii radykalnej

nie domagał się od Polski zwrotu Niemcom Pomorza.

W prasie polskiej pojawiły się w ostatnich dniach depesze donoszące, że na zjeździe partii radykalnej w Bordeaux na wniosek deputowanego Bertranda powzięto uchwałę, domagającą się od rządu francuskiego wywarcia presji na Polskę w kierunku zwrotu Niemcom Pomorza.

Na podstawie informacji posiadanych przez MSZ uchwała taka ani do niej podobna wogóle nie zapadła, a cała wiadomość jest nieprawdziwa.

Trzygodzinna bójka między socjalistami i komunistami w Paryżu.

Paryż, 19 października.

Wczoraj na wiecu, podczas którego miał przemawiać poseł socjalistyczny, Leon Blum, doszło do burzliwego starcia pomiędzy socjalistami a komunistami. Komuniści nie chcieli dopuścić do głosu Bluma, przeszkadzając mu hałasem, krzykami i rzucaniem rozmaitych przedmiotów na trybunę.

Na sali wywiązał się cały szereg bójek pomiędzy uczestnikami wiecu, które w końcu zamieniły się w ogólną bijatykę.

Policji udało się opróżnić salę dopiero po trzygodzinnym wysiłkach.

CASINO

Dziś hypersensacyjna premiera sezonu 1926-27

MIA MARA

Jako współczesna kobieta, hołdująca jedynie rozkoszom życia w filmie dla wszystkich p. t.:

Kobiety, którym się nie kłaniamy (ULICZNICZA)

To o czym się nie mówi i o czym się nawet myśleć nie chce
— zostało poruszone w tym filmie ze szczerym realizmem i nie-
zwykłą subtelnością.

Wierna fotografia dzisiejszego życia.
Kulisy salonów, dancinów i garsonier.
Tragedje dzisiejszych kobiet i mężczyzn.

Początek przedstawień o g. 4.30.
Ilustracja muzyczna pod dyr. p. LEONA KANTORA.
Sala dobrze ogrzana.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
20
ŚRODA

Deń: Jana Kantego
Jutro: Urszuli
Wschód słońca o g. 6.05
Zachód o g. 4.33
Wsch. księżycy o g. 15.49
Zachód o g. 5.53
Długość dnia g. 12.00
Ubytek dnia 5.59

Skandal w rodzinie. Rytter nie jest rycerzem

Wielkie wrażenie wśród członków magistratu i rady miejskiej wywołał następujący fakt.

Ławnik wydziału gospodarczego Muszyński bez porozumienia z magistratem wydział dotychczasowego kierownika sanatorium w Łagiewnikach Jagodzińskiego i na jego miejsce osadził tam urzędnika Ryttera, znanego z interpelacji w radzie miejskiej z powodu t. zw. „czarnego gabinetu”.

Jagodziński, nic o tem nie wiedział i do jego mieszkania wprowadzono Ryttera po wyłamaniu zamków i drzwi.

Warto zaznaczyć, że Rytter jest protegowanym b. ławnika Bednarczyka, a więc ex-kolegi p. Muszyńskiego. b.

Jedźcie, jedźcie pogotowie... 533 wypadki w ciągu miesiąca.

Według sprawozdania oddziału szpitalnictwa przy wydziale zdrowotności publicznej, działalność miejskiego pogotowia ratunkowego w ciągu sierpnia rb. przedstawiała się następująco:

Wezwań ogółem było 533. Na stację zgłosiło się 71 osób, wyjazdów 462, odwołano 18, nie zastano 9, odmówiono 2, udzielono pomocy 504 osobom, w tem: 218 mężczyznom, 220 kobietom i 66 dzieciom.

Przyczyny wypadków, w których pogotowie ratunkowe udzieliło swej pomocy, składały się z 200 upadków, uderzeń i porażeń, 26 najechań i przejechań 14 rozpraw nożowych, 24 zamachów samobójczych i samobójstw, 1 zaduszenie, 7 oparzeń, 6 zatrucia alkoholem, 2 nęcza i 224 innych wypadków.

A więc jednak...

Wiceprez. Groszkowski chce płacić, prosi jedynie o rozłożenie na raty.

Wczoraj odbyło się burzliwe posiedzenie magistratu, na którym omawiano sprawę wypłacenia funduszowi bezrobotnych należnej mu sumy z tytułu ubezpieczenia niższych funkcjonariuszy magistratu od bezrobocia.

W dyskusji wiceprez. Groszkowski wskazał, iż na konferencji odbytej w tej sprawie w poniedziałek z przedstawicielami funduszu oświadczyli oni, iż wyegzekwowanie tej sumy może być załatwione

— na drodze kompromisowej,

o ile magistrat wykaże w tym kierunku istotne zrozumienie sprawy.

Na konferencji tej oświadczył on w odpowiedzi przedstawicielom funduszu, że sprawa wypłacenia należności za okres od 1 stycznia r. b. do chwili obecnej

mogłaby być pomyślnie załatwiona.

Co się zaś tyczy należności za okres od kwietnia do grudnia 1925, niezbędne będzie rozłożenie tych kwot

na raty miesięczne.

Oświadczenie wiceprez. Groszkowskiego wywołało ostre sprzeciw członków magistratu, który w dniu dzisiejszym zakomunikuje decyzję swą w tej sprawie zarządowi obwodowemu funduszu bezrobocia. E.

CASCARINE

LEPRINCE

leczy

przyczyny i skutki

ZATWARDZENIA.

— Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Ceny o **20%** niższe

z dniem dzisiejszym.

Polecamy w wielkim wyborze krajowe i zagraniczne wyroby skórzane.

— Torebki damskie! Ostatnia nowość!! —
Nesesery, portfele, teczki, papierońnice, portmonetki, manicury i t. p.

Parasole i laski.

Na składzie wielki wybór przyborów podróżnych.

H. HERSZSOHN

Piotrkowska 109, tel. 35-08
i na tylko Piotrkowska 103

Ceny o **20%** niższe

Chleba i węgla domagają się bezrobotni

Okręgowa komisja związków zawodowych zwróciła się do komisji centralnej w Warszawie z pismem w sprawie tragicznej sytuacji w jakiej znaleźli się bezrobotni pobierający jedynie małą sumę zasiłków pieniężnych.

Okręgowa komisja przytacza uchwałę powziętą przez delegatów fabrycznych którzy domagają się wszczęcia starań, celem zapewnienia bezrobotnym żywności i opału na nadchodzącą zimę.

Okręgowa komisja prosi komisję centralną o energiczną interwencję w tej sprawie. b.

Ogromnem powodzeniem cieszy się wystawa gospodarsko-hygieniczna.

Drugi tydzień wystawy cieszy się nie mniejszym sukcesem niż poprzedni, a liczne zastępy łódzkiej publiczności chętnie dają do barwnych i ożywionych hal wystawowych, gdzie mile pociągają oko pomysłowe i efektowne kioski firm z całej Polski, które zjechały do polskiego „Manchesteru” na wielką rewję gospodarsko-hygieniczną.

Olbrzymią atrakcją wystawy będą niewątpliwie występy słynnej orkiestry wrocławskiej St. Namysłowskiego, która przybywa do Łodzi w czwartek nadchodzący i grywać będzie na wystawie codziennie od godz. 5 do godz. 10 wiecz. Bilet wstępu tylko jeden złoty, ulgowy 50 groszy.

Kursy językowe przy związku handlowców.

W dniu dzisiejszym, t. j. w środę, dn. 20 października r. b. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się inauguracja kursów wieczorowych języków polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego oraz buchalterji przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21.

Dalsze zapisy na nowotworzące się grupy przyjmuje sekretariat kursów w godzinach urzędowych.

Dziś premjera!!



Światowe arcydzieło wielkiej wytwórni Metro-Goldwyn, Hollywood
Produkcja słynnego Strohelma
Największa atrakcja sezonu.

„Wesoła Wdówka”

podług utworu Fr. LEHARA.

W rolach głównych:

szampańska,
powabna,
pikantna

MAE MURRAY i JOHN GILBERT.

Film zdumiewa brawurową grą i niebywałą wystawą.

Symfoniczna orkiestra pod kierunkiem p. M. CHWATA.



TEATR MIEJSKI.

Dziś druga wielka premjera sezonu — poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego „Balladyna” w ujęciu reżyserskim Konstantego Tatarkiewicza i w całkowicie nowej oprawie kostiumowej i dekoracyjnej (12 obrazów) pomysłu art. mal. Konstantego Mackiewicz. W rolach ważniejszych: Dębicka, Dunajewska, Gzylewska, Horecka, Jakubińska, Kozłowska, Białoszczyński, Krasnowiecki, Krzemliński, Woskowski. Ilustracje muzyczna na motywach opery Żeleńskiego „Gopiana” w układzie Henryka Adamusa, przygotował Zygmunt Białostocki. — Początek o godzinie 8 m. 15

TEATR POPULARNY.

Operetka „Ach te pensjonarki” ściga co wiecór do Teatru Popularnego tłumy publiczności, która bawi się znakomicie.

W plątek popołudniu dla młodzieży „Barbara Radziwiłłówna”.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dowodem wielkiego zainteresowania się szerokich warstw społeczeństwa Wystawą Mistrzów Malarstwa Polskiego. Jest fakt zwiedzania wystawy przez młodzież szkolną z odległych okolic. I tak onezdaj zwiedziła wystawę wycieczka uczeń gimnazjum z Płocka gimnazjum z Pabjanic oraz 350 uczniów państwowego gimnazjum im. Kopernika.

Obecna wystawa trwać będzie jedynie do dnia 1-go listopada włącznie, by ustąpić miejsca zbiorowej wystawie dzieł Karola Wierusza-Kowalskiego oraz wystawie wnętrz stylowych.

Co usłyszymy przez radio dziś, w środę

dn. 20 października

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

- 15.00 — Komunikat gospodarczy.
- 17.00 — Program dla dzieci.
- 17.30 — Jazz-band.
- 19.00 — Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym”, wygł. prof. Henryk Mościcki.
- 19.30 — Komunikat rolniczy.
- 19.45 — Nad program „Rozmaitości”.
- 19.55 — Odczyt p. t. „Troja, Kreta i Mykeny” wygł. p. Lech Niemojewski.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

- PARYŻ, fala 1750 m. 12.45, 16.45, 20.30 — Koncerty.
- RZYM, fala 425 m. 21.00 — „I Granatieri”, operetka Valenta.
- ZURYCH, fala 513 m. 20.00 — Wieczór muzyki kameralnej.
- HAMBURG, fala 392 m. 20.00 — Wieczór kompozytorów włoskich, rosyjskich i niemieckich (Verdi, Rossini, Mascagni, Czajkowski, Glinka, Rżmski-Korsakow, Bralms, Wagner, Corneilius, Strauss).

W błędnym kole zatargów.

Tu i owdzie wciąż wybuchają ostre walki między robotnikami i przemysłowcami.

Od dłuższego już czasu w fabryce w Ozorkowie ukazało się obwieszczenie Krusze i Ender w Moszczenicy płacone robotnikom o 15 proc. mniej niż w Łodzi aczkolwiek w myśl umowy różnica powinna wynosić tylko 6 proc.

Aby wyrównać straty związki zawodowe wymówiły umowę z przemysłowcami i w dniu 16 bm. po upływie terminu prosiły o zwołanie wspólnej konferencji.

Ponieważ firma nie zgodziła się na konferowanie z robotnikami ci ostatni po krótkiej naradzie w poniedziałek rozpoczęli bezrobocie.

Na miejsce wyjechał z ramienia zarządu głównego p. Walczak z którym dyrekcja zakładów zgodziła się konierować, z tym zastrzeżeniem jednak, że robotnicy powrócą do pracy.

Po dłuższej dyskusji p. Walczak oświadczył, że robotnicy rozpoczną pracę, jednak związki nie zgodzą się na obniżenie cennika.

Jak się dowiadujemy, strejk został zakończony, a w najbliższych dniach odbędzie się wspólna konferencja.

Na murach fabryki Schlosserowskiej

w Ozorkowie ukazało się obwieszczenie firmy, że z dniem 11 bm. przedłuża się dzień pracy do 9 godzin i tylko pod tym warunkiem fabryka będzie czynna.

Robotnicy po porozumieniu się opuścili warsztaty pracy do czasu cofnięcia tego zarządzenia.

Z Łodzi wyjechał do Ozorkowa przedstawiiciel klasowych związków p. Walczak i po dyskusji skłonił fabrykę do cofnięcia obwieszczeń, poczem strejk został zakończony, choć firma oświadczyła, że wytłumaczy robotnikom konieczność przedłużenia dnia roboczego.

W związku z wystawioną przez robotników przemysłu pończoszniczego żądanią podwyższenia płac o 15 proc. odbyła się w inspektoracie pracy konferencja wspólna.

Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że w swoim czasie uzaloznią wysokość podwyżki od przemysłu włókienniczego, a więc gotowi są udzielić 5 proc. podwyżki do obecnych płac.

Po krótkiej dyskusji robotnicy przyjęli tę propozycję i zatarg został zlikwidowany.

Delegacje z memorjałami

jeżdżą wciąż do Warszawy, polemizując jedna z drugą

W najbliższym czasie wyjeżdża do Warszawy specjalna delegacja łódzkich zrzeszeń lokatorskich. Delegacja ta z posłami łódzkimi na czele przyjęta będzie na audjencji przez wicepremiera Bartla, któremu przedstawi postulaty rzesz lokatorskich w sprawie odrzucenia żądań właścicieli nieruchomości, dotyczących wprowadzenia zasadniczych zmian w ustawie o ochronie lokatorów.

Właściciele nieruchomości przedłożyli już w tej sprawie czynnikom miarodajnym szereg memorjałów, w których wskazują na nieprzystosowane do obecnych warunków gospodarczych przepisy tej ustawy, która powstała w okresie po wojennych nieunormowanych stosunków. Ustawa ta w wielu wypadkach do prowadziła właścicieli nieruchomości do

ruiny, to też najszybsze przeprowadzenie zmian w kierunku znacznego podwyższenia stawek komornianych jest, według opinii właścicieli nieruchomości nie zbędne.

W sprawie tej tow. „Lokator” podjęło już na terenie warszawskim energiczna przeciwalkę.

Właścicielka Pracowni
Sukien i Okryć

„PANI”

E. Helerowa

6-go SIERPNIA 28,
tel. 21-45

powróciła z Wiednia.

Zwiedz Wystawę Gospodarsko-Hygeniczną w Łodzi.
Al. Kościuszki 73, 75, 77
„Targ Rzemieślniczy”
Koncerty-Radio-Kino, Wejście 1 złoty

Znaczne ulepszenia wprowadza elektrownia łódzka.

Elektrownia łódzka przystąpiła obecnie do realizacji szeregu inwestycji, które przyczynią się do wprowadzenia urządzeń technicznych i ulepszeń, istniejących w elektrowniach na zachodzie Europy.

W pierwszym rzędzie powierzono międzynarodowemu towarzystwu budowy maszyn zmontowanie olbrzymiego dźwigu mechanicznego, przy pomocy którego będzie można wyładowywać węgiel dla elektrowni wprost z wagonów kolejowych na bocznicy bez pomocy siły rąk ludzkich.

Pomoc ta będzie zredukowana do minimum, gdyż o ile dotąd dla rozładowania węgla niezbędna była praca dłuższą kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu robotników — obecnie przy nowozmontowanym dźwigarze zatrudnionych będzie 2 robotników, a cała praca wykonana będzie w ciągu czasu znacznie krótszego.

Olbrzymi ten dźwigar elektryczny zmontowany będzie w końcu bm. Istnieje również projekt wprowadzenia pewnych ulepszeń technicznych przy motorach, co jednak zrealizowane będzie już w czasie późniejszym.

KURJER CARSKI

TO wielka epopeja miłosna
potężna wiza Rosji omerłej
obraz dawnych w erzeń i nakazów

KURJER CARSKI

TO gigantyczne zmaganie się Kołosa
odwieczna męka duszy ludzkiej
nadmiejska zjawa pragnień..

KURJER CARSKI

TO, TO, CZEGO
jeszcze nie było i nie będzie,
ale co będzie wkrótce już
w „REDUCIE”

Salon mód „GEORGETTE”

wł Z. Landau'ówna

Nadeszły ostatnie modele
paryskie i kopje.

Dzisiaj po raz ostatni!

Dzisiaj po raz ostatni!



„CZY POWINIŚMY MILCZEĆ”

Potężny film erotyczno-seksualny z **Conradem Veidtem**

CONRAD VEIDT w roli człowieka, zartego przez zmysły stworzył w tym obrazie kreację która przyćmiewa wszystkie jego dotychczasowe role nawet „BRACI SCHELLENBERG”.

Baczność, rezerwiści!

Kto w nien się stawić na zebrania kontrolne.

W dniu dzisiejszym winni stawić się na zebrania kontrolne:

Rocznik 1891 w lokalu komisji nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na literę D.

Rocznik 1892 w lokalu komisji nr. 2, (ul. Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na literę D.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na literę D.

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na literę C.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na literę C.

Z roczników 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901 winni stawić się tylko ci, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w roku 1925, zaś z roczników 1899 i 1900 ci, którzy w latach 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrań kontrolnych. b.

Machinacje węglowe zostały wykryte przez delegację ministerialną.

Wczoraj rano przybyli do Łodzi dwaj delegaci min. komunikacji w celu zapoznania się z sytuacją węglową Łodzi, zwłaszcza zaś w odniesieniu do niezaspokajanych potrzeb łódzkiego przemysłu włókienniczego, co grozi poważnymi powikłaniami w produkcji.

Okazuje się bowiem, że szereg ustosunkowanych jednostek, nabywszy w kołpajach olbrzymie ilości węgla, skierował je dla szybszego uzyskania wagonów do Warszawy z przeznaczeniem dla Łodzi, jakoby na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjno-wewnętrzno-krakowskiej oraz dla podtrzymania produkcji w przemyśle.

Tymczasem transporty te szły wprost do Gdańska, gdzie były rozładowywane, z olbrzymim zyskiem dla pośredników.

Po zapoznaniu się z warunkami na rynku łódzkim delegaci min. komunikacji udali się do miejscowości ośrodków przemysłu włókienniczego w celu zbadania na miejscu machinacji, związanych z brakiem węgla dla produkcji przemysłowej, zapowiadając podjęcie przeciwko tym niepożądanym objawom energicznej walki przez min. komunikacji oraz min. przemysłu i handlu.

Po zwiedzeniu Zduńskiej Woli, Tomaszowa, Ozorkowa, i Zawiercia delegaci dołączyli obszerny raport w Warszawie.

Na straży zdrowia. Choroby zakaźne w Łodzi.

W tygodniu od 10 do 16 października r. b. włącznie, zgłoszono do oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej następujące wypadki chorób zakaźnych:

dur brzuszny 64 wypadki (w ub. tygodniu 89)

blonica 59 wypadków (w ub. tygodniu 43)

blonica 26 wypadków (w ub. tygodniu 13)

czerwonka 1 wypadek (w ub. tygodniu 5)

odra 66 wypadków (w ub. tygodniu 10)

krztusiec 2 wypadki (w ub. tygodniu —)

Lekarz-dentysta
TADEUSZ BABAD
Łódź, Nawrot 1a, Tel. 25-22

Strzeżcie się, łodzianie!

Każdy będzie doraźnie karany

za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i o ruchu ulicznym. Zapamiętajcie sobie, obywatele, czego robić nie należy.

W dniu wczorajszym p. komisarz rządu Łyżcki odbył konferencję z naczelnikiem wydziału administracyjno-karnego dr. Grabowskim oraz z komendantem pol. państw. na m. Łódź nadkomis. Łyżdorczykiem w sprawie doraźnych mandatów karnych, które wobec nadejścia już wszystkich potrzebnych druków i formularzy, zostaną wprowadzone w życie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Kary administracyjne w trybie postępowania doraźnego, ściągane będą przez policję za przekroczenia przepisów sanitarnych i o ruchu kołowym, w szczególności zaś za:

zaśmiecanie klatek schodowych i zanieczyszczanie zlewów na klatkach i w korytarzach domów; za-

śmiecanie chodników, jezdni, ogrodów, skwerów; wylewanie oraz wyrzucanie odpadków, papierów itp. z okien i balkonów; niezamiatanie i niepodlewanie ulic oraz nieuprzątnię podwórzy w należnym czasie; nieodświeżanie schodów i ustępów; niezamykanie bram w czasie przeplasanym; przebieganie i stawanie na jezdni; czepianie się tramwajów samochodów, dorożek itp.; niezapalanie świateł przy samochodach, dorożkach konnych, wozach i rowerach; sygnalizowanie innym sygnałem, niż trabka, nie stosowanie się rowerzystów do przepisów o ruchu ulicznym; nieposiadanie hamulca przy wozie ciężarowym konnym; pozostawianie koni na ulicy bez opieki oraz

postój wozów w celu sprzedaży z nich produktów gospodarstw wiejskich poza miejscem i godzinami na to przeznaczonymi; przejeżdżanie na lewą stronę jezdni, postój dorożek samochodowych i konnych poza obrębem stacji; nieposadanie przez kierowców dorożek konnych i samochodowych dorożkarskiego prawa jazdy itp.

Stopniowo rodzaj przekroczeń będzie rozszerzony, a z chwilą umieszczenia na ulicach miasta słuźwaczek i koszuw na odpadki, będą pobierane również kary za plucie na ulicy rzucanie niedopałków itp.

Komisarz rządu upoważnił narazie tylko ko 34 funkcjonariuszy policji państwowej do nakładania i ściągania kar w trybie postępowania doraźnego za pomocą mandatów karnych, przyczem w razie potrzeby przewidziane jest powiększenie tej liczby.

Kary doraźne nakładane będą w wysokości

od 1 do 10 złotych,

zależnie od stopnia przewinienia. Również i wysokość kar będzie stopniowo podwyższana.

Kara w drodze mandatu doraźnego nałożona być może jedynie w tym wypadku, gdy przekraczający wymienione przepisy zgadza się bezwzględnie uiszczyć nałożoną grzywnę. W przeciwnym razie organa policyjne

sporządzą a protokół

i kierują sprawę do komisariatu rządu.

Od doraźnych mandatów karnych nie przysługują żaden dalszy środek prawny, o czym organa policyjne winny pouczyć strony.

Postępowanie mandatowe będzie mogło mieć zastosowanie tylko wówczas gdy winny schwytyany zostanie

na gorącym uczynku.

Upoważnieni do ściągania kar w drodze mandatów doraźnych funkcjonariusze pol. państw. otrzymali jaknajbardziej szczegółowe instrukcje, aby z góry wykluczyć wszelką możliwość nieporozumień z publicznością. P.

Walka z jaglicą. Specjalny kurs dla lekarzy.

Z inicjatywy departamentu zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych przy współudziale kliniki okulistycznej uniwersytetu warszawskiego i Instytutu oftalmicznego, państwowa szkoła higieny w Warszawie organizuje jedynotygodniowy kurs dla lekarzy, obejmujący zarys lekarsko-społeczny współczesnej wiedzy o jaglicy i jej zwalczaniu.

Kurs ten, przeznaczony dla lekarzy państwowych, samorządowych, służby zdrowia, pracujących w szkołach, ambulatoriach ocznych, szpitalach i zakładach jagliczych oraz w przychodniach — odbędzie się w Warszawie w czasie od 4 do 11 listopada r. b. włącznie.

Na kurs ten magistrat m. Łodzi wydelegował d-ra Czesława Jastrzebskiego, kierownika sekcji do walki z jaglicą.

Jakie były ceny na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano: masło 5.00 do 6.50, jajka 2.90 do 3.10, lt. śmietany 1.80 do 2.15, ser 1.40 do 2.00, litr mleka 35 do 45 gr., kilo katrofli 10 gr., korzec kartoni 3 do 10 zł., marchewy i buraki 3 do 6 gr., pomidory 50 do 90 gr., kapusta 1.20 do 35 gr., kopa kapusty do kiszzenia 5.00 do 9 złotych. (b)

Dzień dyskretnego skandalu.

Z balu „Derby“ do sądu pokoju

Dżentelmeni zasiedli na ławie oskarżonych.

P. Marja Malicka w roli głównej bohaterki i świadka

Z Warszawy donoszą nam: Zaczęło się w wytwornych salonach balowych hotelu Europejskiego przy dźwięku modnej orkiestry i strzelaniu korków od szampańskiego, a skończyło się w... sędzię pokoju 20-go okręgu.

Oto tło dramatu z ozdobą sceny naszej, p. Marja Malicka w roli głównej bohaterki.

Akt I.

Gwiazda sceny polskiej odbiera hołdy od przedstawicieli sfer wyższych, mniej lub więcej przyjaźnie względem siebie usposobionych.

W charakterze jej oficjalnego narzeczonego występuje

Roman hr. Skrzyński

i do tegoż tytułu pretenduje znany w sferach ziemskich p. Stanisław Górnicki. W grę nadto wchodzi pp. Jerzy Stembart, syn milionera łódzkiego, Władysław Czajkowski, attache poselstwa w Paryżu, Marjan Kirsch, reprezentant przemysłu małopolskiego i nienniej godny tego towarzystwa p. Bohdan Kurman.

Akt II.

P. Górnicki otrzymuje list. Autor — p. Kirsch, treść: p. Karol Haller rozgłasza wiadomości

uwieliczające cześć wybranki serca. Dalej idą nazwiska: Czajkowski, Stembart, Skrzyński... Zwarjować można!

Nowa scena: udaje się p. Górnicki na bal „Derby“ do hotelu Europejskiego i tu pierwszej osobie, która spotyka — hr. Skrzyńskiemu

rzuca w twarz bilet wizytowy. Fj done! Na balu?... Powstaje zamieszanie, tumult, wymiana zdań w wię-

szem groje — i... trzask! Z pośród gości balowych uczul się znieważony przez p. Górnickiego p. Czajkowski.

Czas przejść na papierosa! W palarni w rozmowie z p. Kirschem i p. Kurmanem p. Górnicki oświadcza:

— Powiedziecie Hallerowi, że... nie jest dżentelmenem i spotka go los Czajkowskiego!

P. Kurman przytakuje.

Akt III.

Szereg pojedynków i w epilogu sprawa w sądzie pokoju: p. Haller skarży p. Górnickiego i p. Kurmana

o obrazę słowną.

Po szeregu odroczeń wskutek niestawiennictwa świadków, staje przed sądem poraz pierwszy

p. Marja Malicka,

zjawia się z lecnicy dr. Solmana po kuracji pojedynkowej p. Stembart, przybywa p. Rudolf baron Krumpel O'Connore... Brudna sala sądu pokoju roj się niby sala balowa hotelu Europejskiego od wytwornych postaci...

Rozbawionych gości spotyka zawód: p. Malicka zeznaje przy drzwiach zamkniętych.

Ale wyrok, jak i reszta scenariusza, jest znowu jawny:

Sąd, po mistrzowskich wywodach mec. Ignacego Etilingera uwolnił p. Górnickiego od odpowiedzialności, wycłodząc z założenia, iż zachodzi tu

wzajemność znieważ

i że działał on w obronie cześci niewieściej. P. Kurmana również uniewinniono.

Łódź na kongresie N. P. R.

była całkiem odosobniona i nie znalazła poparcia.

Wczoraj rano powrócił z Torunia delegacji zw. NPR „Praca“, którzy na kongresie tej partji byli jedynymi reprezentantami Łodzi wobec wylamania się z organizacji partyjnej grupy członków z postem Waszkiewiczem na czele.

Stanowisko tej grupy było przedmiotem surowej krytyki, a rozłam dokonany przez posła Waszkiewicza i Ciszaka określono jako bezpłodny i przemijający zjawisko.

Wobec tych wyników kongresu poseł Waszkiewicz podjął na terenie województwa łódzkiego energiczną akcję w związku z odbyć się mającą w niedzielę 24 bm. ogólnopartyjną konferencją członków całego województwa.

Na konferencji tej poseł Waszkiewicz wystąpił z całym szeregiem enuncjacji przeciwko oficjalnej polityce partji i dać żyć będzie do konsolidacji elementów lewicowych.

Pocięte ciało kobiety.

Największa zagadka kryminologiczna, którą rozwiązać ma warszawski sąd okręgowy.

Szklana trumna ze zwłokami zamordowanej ustawiona jest na sali rozpraw.

Z Warszawy donoszą:

Trup w walizce, owa sensacja kryminalna w Warszawie, która przez rok cały trzymała w najwyższym napięciu ciekawości ludność stolicy, została misternie rozwikłana i nieomal genialnie związana w pajęczą sieć poszlak przeciwko Franciszkowi Królikowskiemu, oskarżonemu o to morderstwo.

Calokształt tej sprawy, tak z punktu widzenia psychologicznego jak i kryminalnego przedstawia do dzisiaj, nieodgadnięty dylemat.

Zbrodniarz udusił lub otrul kobietę, aby później w najpotworniejszy sposób na 8 części pociąć jej ciało

i rozrzucić je do rozmaitych miejsc ustępowych. Najciekawszy ten proces rozpoczął się w dniu wczorajszym o godz. 11 rano na sali Nr. 2 sądu okręgowego i trwać będzie przeszło tydzień.

Do sprawy wezwanych jest 73 świadków, a na sali rozpraw po raz pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego stanie

trumna ze szklanym przykryciem, a w niej ciało zamordowanej Michałowskiej odpowiednio zabalsamowane.

Oskarżenie będzie popierał prokurator sądu okręgowego p. Rudnicki, a obronę oskarżonego Królikowskiego tworzą adw. Paschalski i Ruff; powództwo cywilne w imieniu rodziny zamordowanej Michałowskiej zgłasza adw. Berland

Skład sądu stanowią: przewodniczący — sędzia Kozakowski, oraz sędziowie: Lorentowicz i Hermanowski, sekretarz zaś będzie apl. sad. Szyk-gold.

Oskarżonemu Królikowskiemu grozi ciężkie więzienie bezterminowe lub także więzienie od lat 10 do 15.

Kadłub kobiety w walizce.

Dnia 13 marca roku ubiegłego zgłosił się Jan Wysocki, bagażowy przecho-walni rzeczy na dworcu Wschodnim w Warszawie, do dyżurnego przedownika Jana Wolińskiego i oświadczył, że znajduje się u niego na przechowaniu walizka z nieświeżym mięsem, wydzielająca przykrą woń, złożona tam przed 10 dniami.

W obecności policji otworzono niezwłocznie ową walizkę i znaleziono w niej owinięty w szary papier kadłub kobiety z odciętą głową, bez kończyn dolnych i górnych przyczem wszystkich odciętych części ciała nie było w walizce.

Pierwsze wiadomości o trupie.

Na skutek notatek, umieszczonych w dziennikach, o wykryciu trupa w walizce, w dniu 14 marca 1925 r. zgłosił się do urzędu śledczego kelner Julian Jankowski, zamieszkały przy ulicy Widok Nr. 11, i zeznał, że sublokatorka jego, 20-letnia prostytutka, Marja Michałowska,

od dnia 1 marca do domu nie wróciła, wskutek czego sądzi, że to jej trup.

Zyciorys zamordowanej.

Bliższy wywiad, dotyczący okoliczności życia Michałowskiej, ustalili, że mieszkała ona od dnia 15 grudnia 1924 roku przy ulicy Widok Nr. 11, wspólnie z niejaką Marją Zawiaślakówną.

Kobiety te nie miały określonego zajęcia, żyły z sobą w przyjaźni, a nawet spały na jednym łóżku, przyczem prowadziły im się nieźle,

tak że w tym czasie każda z nich kupiła sobie pierścionek z brylantem.

Michałowska miała wygląd eleganckiej kobiety, była szczupła i niewysoka, charakter zaś miała popędliwy, i często wszczyniała kłótnie i bójkę.

Nieznany „facet”.

W końcu lutego opowiadała Zawiaślakówna, że posiada numer telefonu lakiego „faceta”,

lecz nie może się z nim porozumieć i spotkać.

W dniu 28 lutego poszła wraz z Zawiaślakówną do kina „Palace”, gdzie doszedł do nich jakiś mężczyzna, dość wysoki, lat około trzydziestu, i począł czytać Michałowskiej wymówki, że umówiła się z nim na godzinę 6-tą wieczorem i nie przyszła.

Wreszcie umówili się, że spotkają się następnego dnia, tj. 1 marca o tej samej godzinie.

I rzeczywiście Michałowska poszła na to ostatnie w jej życiu spotkanie, ubrana w długie palto fokowe, na rękach miała dwa pierścionki z brylancikami oraz złotą bransoletkę.

Telefon 102-47.

Wśród rzeczy Michałowskiej w mieszkaniu Jankowskich znaleziono karteczkę z napisem:

„Królikowski, telefon 102-47, Cytadela, Okr. Zakł. Mund.”

Był to adres, jak stwierdzono, 34-letniego Franciszka Królikowskiego, zamieszkałego w Cytadeli w budynku Nr. 35, i tamże pracującego.

Królikowski przyznał, że znał Michałowską, że dał jej karteczkę ze swym adresem i że

kilka razy się z nią spotkał; raz w końcu marca 1925 roku zawiadził ją do siebie wieczorem do Cytadeli, i tak mu się podobała, że wypuścił ją do piero nazajutrz o czwartej popołudniu.

Podczas rewizji w pokoju jego w Cytadeli znaleziono plamy podobne do śladów krwi na śnienniku, na kocu na dwóch szmatkach, na nodze stołowej, na szczotce do szorowania podłogi, przyczem na tej ostatniej

były też i włosy ludzkie. Po zdjęciu podłogi zauważono podobne plamy na kancach desek i na znajdującym się pod nimi asfalcie.

Udo, ręka i noga ludzka.

Resztę części ciała Michałowskiej znaleziono w następujących miejscach:

Prawe udo ludzkie, zawinięte w szary papier i obwiązane szpagatem, w dn. 7 kwietnia

na brzegu Wisły, naprzeciw ul. Lipowej. W takim samym opakowaniu lewa ręka ludzka znalazła się w 16 dni później w nawozie, wywiezionym z dołu kloaczego na Pradze przy ul. Inżynierskiej Nr. 5.

W dniu 13 lipca we wsi Kępie Polskiej w powiecie plockim, właścianka znalazła na brzegu Wisły,

odciętą głowę ludzka z resztkami skóry i części miękkich.

Po pół roku w dole ustępowym przy ul. Strzeleckiej Nr. 19 na Pradze znaleziono oba podudzia ludzkie ze stopami.

Jak pocięto trupa?

Profesorowie medycyny sądowej stwierdzili, że wszystkie te części ciała ludzkiego

pasują do siebie i wraz z kadłubem stanowią ciało kobiety w wieku około lat 20-tu.

Prof. Wacholc wyraził przypuszczenie, że śmierć owej kobiety nastąpiła nagle, a przyczyną jej było

uduszenie lub otrucie. Poszczególne części ciała odciete były od kadłuba ostrym narzędziem, ręka sadysty była jednak niezbyt wprawna.

Prof. Grzywo - Dąbrowski ustalił identyczność włosów, znalezionych w walizce z kadłubem i w pudełku Michałowskiej w jej mieszkaniu.

Rozpoznanie trupa.

Okazane części ciała Michałowskiej, jej ojcu i siostrze, zostały przez nich rozpoznane; również niejaki Icek Tenenbaum, który

żył dłuższy czas z Michałowską, rozpoznał jej trupa.

Poszlaki przeciw Królikowskiemu.

Szary papier oraz szpagat, w które były zawinięte różne części ciała Michałowskiej, były identyczne, jak stwier-

dził rzeczoznawcy, z papierem i szpagatem, znalezionym w mieszkaniu Królikowskiego.

Walizka, w której był kadłub kobiety, została kupiona w dniu 1 marca 1925 roku rano w firmie Berghoer przez męża czyżnę, którego rysopis zgadzał się z wyglądem Królikowskiego.

Królikowski twierdzi, że jest niewinny.

Zbadany w dniu 26 maja 1925 roku po raz pierwszy w charakterze oskarżonego o zabójstwo Marji Michałowskiej, Królikowski

do winy się nie przyznał. Co do pierścionka z brylantem, jaki znaleziono na jego palcu, K. oświadczył, że nabył go w firmie jubilerskiej „Jakowiak”, przy ulicy Marszałkowskiej 100.

Jednakże jubiler ów stwierdził, że w dniu 4 marca 1925 roku wymienił Królikowskiemu pierścionek z małym brylantem na pierścionek z jednym brylantem.

Co do śladów krwi, znalezionych w pościeli Królikowskiego, wyjaśnił oskarżony, iż w połowie maja 1925 roku była u niego kobieta, która

z przyczyn normalnych prawdopodobnie poplamiała mu prześcieradło i siennik, a być może i inne przedmioty w jego pokoju.

Powodzenie u kobiet.

W początkach marca 1925 roku, Królikowski chwalił się przed kolegami w kancelarii Okr. Zakł. Mund., że była u niego bardzo elegancko ubrana kobieta w palcie fokowym, która miała na palcu pierścionek z ładnym brylantem.

Ponieważ ze słów jego wynikało, że kobieta ta miała znajdować się w pokoju Królikowskiego, przeto jeden z kolegów żartem zaproponował, żeby mu dał klucz do swego mieszkania, K. jednak odmówił kategorycznie.

Tajemnica nocy.

Dyżurny w nocy z 1 na 2 marca 1925 roku stróż nocny w Cytadeli, Bobiński zeznał, że Królikowski o godz. 11 w nocy przyprowadził jakąś kobietę do swego mieszkania, lecz nie widział, aby z powrotem wychodziła.

Dzienny stróż Świdorski, który objął dyżur po Bobińskim, również nie widział, aby z mieszkania Królikowskiego ktoś wychodził.

Przeszłość Królikowskiego.

Królikowski podczas okupacji służył w niemieckiej policji i miał wówczas opinję t. zw. „kanciarza”; sędził on zaciekłe tajne młyny i gorzełnie i w związku z wykrywaniem ich

brał od zainteresowanych osób łapówki. W dniu 12 maja 1922 roku K. został skazany, wyrokiem prawomocnym sądu apelacyjnego w Warszawie, na

2 lata twierdzy z art. 108 k. k. za to, że podczas okupacji niemieckiej w Polsce od końca 1917 roku do chwili wyjścia okupantów dopomagał Niemcom w ich wrogich względem Polski działaniach, denuncjując po szczególnych obywateli polskich i powodując ich aresztowania.

O godz. 11 m. 50 rano wprowadzono wśród ogólnego napięcia publiczności oskarżonego Królikowskiego, średniego wzrostu, ze śladami bujnego życia na twarzy. Królikowski robi wrażenie niezbyt przejmującego się straszem oskarżeniem.

Nawprost niego, po drugiej stronie sali, znajduje się wysoka oszklona szafka, w której jest szkielec i kończy się zamordowanej Michałowskiej.

Na zapytanie przewodniczącego, Królikowski oświadcza, że jest kawalerem, urzędnikiem, posada wykształcenie średnie i karany był sądownie z art. 108 k. k.

Następnie sad przystępuje do zaprzysiężenia świadków i odczytania aktu oskarżenia.

W piwiarni Wolfa Kutasa

złodzieje dyskutowali na tematy... polityczne.

Argumenty nożowe zaprowadziły ich do kryminału.

Przy jednym ze stolików w piwiarni Wolfa Kutasa (Wodny Rynek 14) zgromadziło się godne towarzystwo składające się z notorycznych złodziei, Andrzeja Grudzińskiego znanego pod pseudonimem „Zółtek”, Stefana Kwasiborskiego, Józefa Kłobuszewskiego oraz Felksa Ajtnera (pseudonim „Felek”).

Towarzystwo to rozprawiało na tematy... polityczne.

W trakcie pogawędki tej do piwiarni wszedł Teofil Brzeski w towarzystwie Wiśniewskiego.

Przybyli, pijąc przy bufcie, wrócili się do rozmowy, starając się ośmieszyć dyskutowających „politików”.

Ironiczne epitety, którymi obdarzyli grupkę złodziejasków, dały tym jego-nościom

asumpt do wszczęcia bójkę.

Jeden z nich, Kwasiborski, rzucił się na Wiśniewskiego i wydobywszy z pod palta łom żelazny, uderzył nim w głowę przeciwnika.

Napaść ta stała się sygnałem ogólnej walki w której wzięli udział Wiśniewski, Brzeski oraz niejaki Niedziński contra Kłobuszewski, Kwasiborski, Grudziński, i Ajtner.

Teren walki po kilku minutach przeminął się

z piwiarni na podwórze.

Grudziński powalwszy Wiśniewskiego na ziemię zadał mu kilka ran klutych jakimś ostrym narzędziem, Brzeski, który chciał przyjść z pomocą przyjacielowi, został steroryzowany przez Kłobu-

szewskiego, który przystawił mu noż do piersi.

— Jeśli się ruszysz, zabiję! — groził mu rzeźmieszek.

Mimo takiego dictum, Brzeski stoczył bójkę z Kłobuszewskim, który zadał mu nożem kilka ciosów. Krwawa bójkę na podwórzu zlikwidowało wreszcie kilku policjantów, których zawezwali lokatorzy domu.

Wiśniewskiego, który otrzymał kilka nacięć ran, odwieziono do szpitala, gdzie zmarł nazajutrz.

Grudziński, Kłobuszewski, Kwasiborski i Ajtner znaleźli się w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illnicza w asyście sędziów Wileckiego i Kurczyńskiego.

Wszyscy oskarżeni nie przyznali się do inkryminowanego im czynu, twierdząc, iż

nie brali udziału w bójkę.

Grudziński, jak się okazało, odsiedział już swego czasu pięcioletnie więzienie za zabójstwo, Kłobuszewski i Kwasiborski zaś znani są policji, jako zawodowi złodzieje.

Zeznania świadków ustaliły dokładnie okoliczności zabójstwa.

Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora Zabińskiego oraz obrony, wydał wyrok moca którego Grudziński skazany został na pięć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Kłobuszewski na 4 lata i Kwasiborski na 4 lata, Ajtner zaś uniewinniony.

As.

Srodki zaradcze przeciwko gwałtownej baissie bawełny.

Gdy przed kilku tygodniami na tem miejscu pisaliśmy o jaskółkach baissy bawełny i o możliwości jej reperkursji na łódzkim gruncie — rzecz miała jeszcze kontury płynne i nieokreślone.

Dzisiaj sprawa spadku bawełny jest jednym z głównych kłopotów Łodzi.

Podobnie jak poprzednio zlekceważono doniosłość wydarzeń, tak teraz przychodzą nastroje omal paniczne.

Uważamy je również za pozbawione silnego gruntu.

Nie może ulegać kwestji, że baissa odbije się na cenie przedzy i tkaniny.

Wszakże niżka ta nie powinna przy odpowiednich środkach zaradczych — zbyt silnie dotknąć Łodzi z następujących powodów:

1) Baissa bawełny, według wszelkie go prawdopodobieństwa, przekroczyła już punkt kulminacyjny; waloryzacja cen bawełny, zakrojona na wielką skalę przy pomocy kolosalnych kredytów, powinna w szybkim czasie wydać rezultaty; chociaż do tej chwili brak jeszcze było na giełdach światowych widoczne go efektu akcji waloryzacyjnej dla cen obecnych to jednak w handlu terminowym zaznaczyło się duże agio dla dostaw późniejszych; nie bez wpływu będzie całkiem pewne zmniejszenie powierzchni siewnej w plantacjach; podrażając wpływ wystąpienie silnego konsumenta bawełny, przedzają angielskich, co niechybnie nastąpi po strejku w kopalniach i niższe horendalne już dzisiaj na wyspach ceny węgla.

Jeżeli prawdziwa jest ta nasza przesłanka iż baissa już kulminowała — to o czywście niebawem ustanie wstrzeżeń i lęków w kupnie przedzy i tkaniny i zniknie obawa dalszych strat.

2) Jeżeli ceny bawełny, po zakończeniu obecnego ich okresu wahan, ustabilizują się na niskim poziomie, to zyski, z tego dla naszego przemysłu będą większe niż gdziekolwiek indziej ponieważ nie wszędzie istnieją takie możliwości powiększenia spożycia bawełnianego, jak u nas i w krajach służących naszemu przemysłowi za hinterland eksportowy.

3) Jeżeli chodzi o okres przejściowy to nie można pominąć, że zapasy zakupionej bawełny, względnie już wyrobionej przedzy i tkaniny nie są tak wielkie, jakby się zdawało; zbycie ich w szybkim tempie przy obecnej ogólnej koniunkturze w kraju nie przedstawi większych trudności.

To wszystko napisaliśmy z zastrzeżeniem, iż będą zastosowane środki zaradcze.

Nie może ulegać wątpliwości, iż środki te muszą być tego typu, aby zaznaczyły wyżej niedługi okres przejściowy między dla nas, przynajmniej na wewnętrznym rynku, bez wstrząszeń. Musimy izolować się narazie od źródeł obniżających cenę tak długo, jak długo nie wyzwolimy się od starych dróg pozostałości.

Przemysł i handel domagają się pogotowia ratunkowego. Sytuacja jest taka, iż nie można go odmówić.

Marzą między dotychczasowymi naszymi cenami fabrykatu i półfabrykatu a cenami zagranicznymi oraz, zdeprecjonowane składowe, stawkę celno zostały już pokryte skutkami spadku ceny bawełny. Dowóz na wielką skalę staje się opłaconym z zagranicy.

Rozumiemy, że byłby i dla Łodzi i dla całego państwa bardzo groźny.

Jeżeli przeto łódzkie organizacje gospodarcze domagają się będą przejściowego wzmocnienia ochrony celnej prze-

Spadek cen przedzy

Ważne uchwały zw. eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego. — Czesi zalewają nas swymi wyrobami.

Redukcja pracy w przedzalniach.

Jak to już wypukaliśmy w sprawozdaniach z rynku przedzy, baissa bawełny, spowodowała brak cen fabrycznych. Aby zapobiec tej anormalji i w bieżącym okresie przejściowym ustalić jednolite normy na łódzkim rynku, obowiązujące wszystkie przedsiębiorstwa, związek eksportowy polskiego przemysłu włókienniczego zwołał walne zebranie właścicieli przedzaln. Po zaznajomieniu się z wytworzoną sytuacją w związku z spadkiem cen na bawełnę uchwalono zredukować ceny na przedzę bawełnianą i ustalić jednolite ceny na najbliższy okres, mianowicie:

| | |
|------|-------|
| 20/1 | 71 c. |
| 24/1 | 73 „ |
| 26/1 | 75 „ |
| 32/1 | 84 „ |
| 32/2 | 94 „ |

(zmiana ta wynosi przeciętnie 10 proc. — przyp. Red.)

Dyrektor związku p. Biedermann zobrazował sprawę importu przedzy bawełnianej do Polski.

Z powyższych danych wynika, że

import przedzy w ostatnich miesiącach progresywnie wzrasta i wówczas gdy za pierwsze sześć miesięcy br. był o połowę mniejszy, niż w tym samym okresie roku zeszłego, import przedzy w lipcu br. już nawet nieznacznie przewyższa wózw w tymże miesiącu ubiegłego roku, zaś w sierpniu br. import przedzy do Polski jest już zgóją 50 proc. większy niż w tymże okresie w roku ubiegłym.

Dane prowizoryczne za wrzesień br. wskazują na dalszy wzrost importu. Wwóz przedzy ma miejsce

wyłącznie z Czechosłowacji,

która przeżywa ostatnio kryzys w przemyśle bawełnianym a posiada prawie trzykrotnie większą ilość wrzecion w porównaniu z Polską przy ludności prawie trzykrotnie mniejszej. Wobec znacznego spadku eksportu z Czechosłowacji do Niemiec

wszystkie wysiłki czechów są obecnie skierowane celem rozwoju wywozu do Polski.

W tym celu dostarczają oni przedzę do Polski nadzwyczaj tanio, nie pokry-

wając nawet częstokroć własnych kosztów, i na warunkach bardzo dogodnych pod względem płatności, posiadając znacznie tańsze kredyty niż Polska.

Zastanawiając się nad wytworzoną sytuacją tak wskutek spadku bawełny jak i wzrostu importu oraz znacznego zwiększenia w ostatnim okresie ilości przedzy w składach fabrycznych jak i wzrost kosztów produkcji w związku z ostatnią podwyżką robocizny, zebrani jednogłośnie uznali za niezbędne przeprowadzenie we wszystkich przedzalniach

redukcji pracy

od 5 — 15 proc. obecnego uruchomienia oraz delegowanie przedstawicieli przemysłu do ministrów skarbu, przemysłu i handlu i pracy celem przedstawienia wytworzonej sytuacji oraz wyjednanie kontyngentowania przywozu przedzy z zagranicy celem przeciwdziałaniu redukcji pracy w przedzalniach krajowych a tym samym i redukcji robotników w czasie najcięższym, jak jesień i zima.

Czy należy kupować bawełnę?

Amerykanie wszelkimi siłami starają się powstrzymać spadek cen. — Propagują zakupy i obiecują zmniejszyć produkcję.

Nowy Jork, 16 października.

(Tel. wł. „Republiki“).

Utworzona przez prezydenta Coolidge'a komisja fachowców bawełnianych, o której powstaniu donosiliśmy, odbyła swe pierwsze posiedzenie.

Prezesem obrano p. Eugene Meyera. We wstępnej mowie oświadczył Meyer, iż sytuacja jest lepsza, aniżeli w roku 1921 (kiedy nastąpiła baissa powojenna. Red.).

Meyer radził przedzalniom, aby zawierały długoterminowe kontrakty na kupno bawełny. Zwłaszcza odnosi się to do krajów o stałej walucie Niemiec,

Anglii, Japonii. Komisja nadto rozważyła sprawę umożliwienia Francji, Włochom i innym krajom słabowalutowym zainteresowanie się terminowym kupnem bawełny.

Komisja przedsięwzięła kroki w kierunku odpowiedniego ustalenia powierzchni siewnej dla bawełny. Przyjęto do wiadomości ciekawy raport, według którego 200 przedstawicieli farmerów ze stanów Alabama, Georgia, Floryda, Missisipi i Louisiana, uchwaliło wstrzymać sprzedaż czterech milionów bel bawełny z tegorocznych zbiorów i przysioroczną powierzchnię siewną zmniejszyć do 25 proc. W.

Łódź jest pokrzywdzona przy podziale zezwoleń przywozowych.

Wczoraj odbyło się w centralnym stowarzyszeniu kupców organizacyjne zebranie sekcji importerów.

Po ukonstytuowaniu się zarządu sekcji rozwinęła się burzliwa dyskusja w sprawie nierównomiernego podziału kontyngentów przywozowych przez centralną komisję dla spraw importu. Obrady trwały od 8 wiecz. do 1 godz. w nocy. Mówcy wysuwali ostre zarzuty przeciwko sekcji importerów centrali związku kupców w Warszawie, która miała czuwać nad racjonalnym podziałem kontyngentów, dzieli je między sobą.

dzi i fabrykatu bawełnianego, to — dla równego przedstawienia nastawienia się na niskie ceny, które miałyby być tańszą ochroną udzieloną.

Dla ogólnogospodarczej i dla krajowej będzie rozsądniejszym udostępnienie kontyngentowi dobrodziejstwa niższej lub trzy miesiące później, aniżeli zachwian, z trudem przywrócona równowagę. A. Z.

Niesprawiedliwy podział przydziałów na korzyść warszawskiego kupiectwa, faworyzowanego w bezprzykładny sposób, doprowadza do ruiny łódzki handel artykułami importowanymi. Następnie rozwinęła się zaogniona dyskusja nad zagadnieniem, jaki rodzaj importerów ma prawo ubiegać się o przydziały. Pewna grupa zebranych uważała, że przydziały należy udzielać jedynie przedwojennym kupcom. Ostatecznie porozumiano się, że przydziały należy dzielić równomiernie zależnie od zasobów danego przedsiębiorstwa.

W wyniku zebrania wybrano delegację, która przedstawi dezyderaty łódzkiego kupiectwa w centr. komisji przywozowej. Delegacja domagać się będzie aby łódzki handel otrzymywał jedyną nie 60 proc. przydziałów przeznaczonych dla Warszawy. W ewentualnym wypadku delegacja gotowa się zgodzić na 50 procent, jako ostateczny postulat. W skład delegacji wchodzi dwóch przedstawicieli sekcji importerów oraz jeden członek zarządu stowarzyszenia, jako arbiter bestronny.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj sytuacja na łódzkim rynku walutowym nie uległa najmniejszej zmianie.

Za dolara płacono w obrotach prywatnych 9,05, żądano 9,06. Tendencja słaba.

Obroty minimalne wskutek braku po pytu.

Bank Polski pokrył wczoraj całkowicie zapotrzebowanie giełdy urzędowej. Oficjalny kurs kupna 8,98.

Kary za zwłokę.

W związku z tym, że ogół płatników nie orientuje się w obliczeniach ostatnich rozporządzeń ministerstwa, po dajemy poniżej dwa charakterystyczne przykłady.

Przykład I: Zaległość powstała dnia 1 grudnia 1925 r. uiszczenie nastąpiło dn. 15 października 1926 r. Kara za zwłokę wynosi a) za czas od 1 grudnia 1925 r. do 30 czerwca 1926 r. 3 procent (w stos. mies.); b) za czas od 1 lipca 1926 r. 2 procent.

Przykład II: Zaległość powstała dn. 1 grudnia 1925 r. uiszczenie nastąpiło 20 listopada 1926 r. Należy pobrać a) za czas od 1 grudnia 1925 r. do 30 czerwca 1926 r. 4 procent kar za zwłokę, b) za czas od 1 lipca 1926 r. do 20 listopada 1926 r. — 2 procent.

Zawieszenie wypłat.

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamił nas o zawieszeniu wypłat własnych zobowiązań wekslowych przez następujące firmy włókiennicze:

W Żyrardowie Jan Skalski, Janowska 12. W Krakowie Moses Taffel i Abraham Korczyn, Stradom 18. W Brodnicach: B. Skonieczny, Mały Rynek. Firmy pozostające w stosunkach handlowych z firmą „Abraham, Dawid Cymmerman“ Lwów, proszone są o zgłaszanie się do kancelarii stowarzyszenia między 4 a 8 wieczór.

ŚWIATOWY RYNEK METALI.

London, 16 października. W ostatnich dniach zainteresowanie poczęło się koncentrować koło miedzi. Spodziewają się dalszej wyżki miedzi o kilka funtów na tonnie. Powodem są duże zakupy niemieckie; Niemcy kupują również cynk i ołów. Natomiast zwiększenie ostatnio ceny osłabło; wpłynęło na to właśnie skierowanie się spekulacji do miedzi, cynku i ołowiu. E. S.

Manifest światowych finansistów.

Najpotężniejsze banki i koncerny przemysłowe świata głoszą zasadę uwolnienia handlu z kajdan celnych.

Handel nie jest wojną, lecz procesem wymiany.

Najwybitniejsze osobistości świata bankowego i przemysłowego Anglii, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Czecho-Słowacji, Rumunii, Danii, Holandii, Szwecji, Norwegii, Szwajcarii, Niemiec, Austrii, Węgier, a także cztery postacie świata finansowo-przemysłowego Polski, tudzież ze specjalnymi zastrzeżeniami głosił finansisci Francji i Włoch, wydali zborowa odezwę, do ogłoszenia jej na dzień jutrzejszy w prasie całego świata.

Podajemy tekst odezwy tej:

Pragniemy, jako ludzie interesów zwrócić uwagę na pewne poważne i niepokojące warunki, które, według naszego zdania, opóźniają powrót do pomyślności.

Trudno bez niepokoju patrzeć na rozmiary, do których pozwolono barierom taryfowym, specjalnym licencjom i zakazom od czasów wojny, przeszkadzać międzynarodowemu handlowi i wstrzymywać go od płynięcia swoimi naturalnymi kanałami. W żadnym okresie nowszej historii wyswobodzenie od takich restrykcji nie było bardziej potrzebnem, oby umożliwić handlującą przystosowanie się do nowych i trudnych warunków. I w żadnym okresie przeszkody dla handlu nie były bardziej niebezpiecznie mnożone bez trafnego oceniania płynących stąd gospodarczych następstw.

Zawalenie się wielkich politycznych jednostek w Europie zadało ciężki cios międzynarodowemu handlowi. Poprzez szerokie przestrzenie, w których mieszkańcy mieli możliwość wymieniać swobodnie swoje produkty, liczne nowe granice zostały wzniesione i zazdrośnie strzeżone przez bariery cłowe. Stare rynki znikły. Rasowym animozjom pozwolono dzieleć organizmy, których interesy były nierozdzielnie związane. Sytuacja nie jest niepodobna do tej, któraby się wy-

tworzyła, gdyby konfederacja państw rozwiązała węzły, które je łączy i przystąpiła do dreczenia i tamowania, zamiast popierania, wzajemnego handlu. Mało kto może wątpić, że w tych warunkach pomyślność takiego kraju szybko upadała.

Restrykcje gospodarcze.

Ażeby zaznaczyć i obronić te nowe granice w Europie, licencje, taryfy i prohibicje zostały narzucone, z rezultatami, które, jak wykazuje już doświadczenie, były nieszczęśliwe dla wszystkich zainteresowanych. Jedno państwo traciło swoje dopływy taniej żywności, inne swoje dopływy tanich manufaktur. Przemysł cierpiał z powodu braku węgla, fabryki z powodu braku surowych materiałów. Poza temi barierami cłowymi nowe lokalne przemysły zostały zapoczątkowane, bez żadnej rzeczywistej ekonomicznej podstawy; przemysły te mogłyby być utrzymywane przy życiu wobec konkurencji przez wnoszenie barjer jeszcze wyższych. Kolejowe opłaty, dyktowane przez polityczne względy uczyniły tranzyt i fracht trudnemi i kosztownemi. Ceny wzrosły, sztuczna drożyna została stworzona. Produkcja jako całość zmniejszyła się. Kredyt się ścisnął, a waluty zdeprecjonowały się. — Zbyt wiele państw, idąc za fałszywemi ideałami narodowego interesu, naraziło na niebezpieczeństwo własny dobrobyt i straciło z oczu wspólne interesy świata przez oparcie swoich stosunków komercyjnych na gospodarczym szaleństwie, które grozi wszelkiemu handlowi, jako jakiejś formie wojny.

Handel nie jest wojną.

Nie może być żadnego odrodzenia w Europie, dopóki politycy we wszystkich terytorjach, starych i nowych, nie zrozumią, że handel nie jest wojną, lecz procesem wymiany, że w czasie pokoju nasi sąsiedzi są naszymi klientami i że ich pomyślność jest warunkiem naszego własnego dobrobytu. Jeżeli szachujemy ich interesy, ich możność płacenia swoich długów, zmniejsza się i ich możność kupowania nowych towarów jest zredukowana. Ograniczone importy wywołują ograniczone eksporty, a żaden naród nie może znieść straty swego handlu eksportowego. Ponieważ wszyscy jesteśmy zależni od importów i eksportów i od procesów międzynarodowej wymiany, nie możemy patrzeć bez wielkiej troski na politykę, która oznacza zubożenie Europy.

Usiłowania poprawy.

Na szczęście, są oznaki, że opinia we wszystkich krajach spostrzega na koniec powyższe niebezpieczeństwa. Liga narodów i międzynarodowa izba handlowa pracowały nad zredukowaniem do minimum wszystkich formalności, prohibicji i restrykcji, nad usunięciem nierówności postępowania w innych sprawach niż taryfy, nad ułatwieniem transportu pasażerów i towarów w niektórych krajach potężne głosy podniosły się za zawieszeniem taryf wogóle. Inni projektowali zawarcie na długie okresy umów handlowych, zawierających w każdym wypadku klauzulę największego uprzywilejowania. Niektóre państwa uznały w niedawnych traktatach konieczność wyswo-

bodzenia handlu od restrykcji, które go gnioła. A doświadczenie powoli uczy innych, że obalenie gospodarczych barier pomiędzy niemi może stanowić najlepsze lekarstwo na istniejącą stagnację. Na cenne polityczne rezultaty, które mogą wypłynąć z tego rodzaju polityki, z zamiany złej woli na dobrą wolę, ekskluzywności na kooperację, nie chcemy kłaść nacisku. Ale chcemy na pierwszym miejscu postawić nasze przekonanie, że ustanowienie gospodarczej swobody jest najlepszą nadzieją podniesienia handlu i kredytu świata.

Jak dowiaduje się „Republika” nazwiska polskie, figurujące pod powyższą odezwą, brzmią: Dr. Henryk Aschkenazy, główny dyrektor Banku Dyskontowego w Warszawie, Stanisław Karpiński, dyrektor Banku Polskiego, Excelsjona Marjan Szydłowski, przedstawiciel zrzeszenia przemysłowców górniczych Górnego Śląska i A. de Wleniawski, wiceprezydent Banku Handlowego.

Dalej podpisali manifest: gubernator Banku Anglii, p. Montagu Collet Normann. Z amerykańskich listy zwracają uwagę nazwiska J. P. Morgana z Nowego Jorku i Melwina A. Traylora z Chicagp. Wśród angiłków widnieją: sir Artur Balfour, Henry Bell z Lloyds-Banku, William Carnegie z Bank of Scotland, lord Invernair, Reginald Mac Kenna, Lionel N. de Rothschild, sir Josiah Stamp. Wśród niemców — dr. Bosch (z Chemicznego Trustu w Heidelbergu), Feliks Deutsch, Franz von Mendelssohn, prezydent Reichsbanku dr. Schacht, Karl Friedrich von Siemens, Franz Ubrüg (Disconto Gesellschaft), Vögler (dortmundzki Trust Stalowy), F. H. Witt hoefft (A. O. Meyer, kupcy indyjscy, Hamburg). Między czeskiemi finansistami widnieją dr. Adolf Sonnenschein (Witkowiec), między austriackimi dr. Artur Krupp (Bernsdorfska-Fabr. Met.) i baron Louis Rothschild.

GIELDY.

Dolary 9.—

Belgia 25.50
Holandia 360.0
Londyn 43.76
Nowy Jork 9.—
Paryż 26.45
Praga 26.72
Szwajcaria 174.32 i pół
Wiedeń 137.30
Włochy 38.62 i pół

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 72.—
Pożyczka kolejowa 87.—88.—87.—
Pożyczka konwers. 45.50, 5 proc. 92.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 36.—, zł. 35.25, 34.75
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 32.—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotych 40.50
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 30.25—29.80
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotych 44.—42.75—43.—

AKCJE.

Bank Polski 79.—80.50—79.75
Bank Handlowy 3.30
Bank Zarobkowy 5.50
Cerata 0.56
Kijewski 0.18—0.19—0.17
Spless 2.70
Wildt 0.04
Elektryczność 44.—
Sifa i Światło 25.—
Chodorów 108.—
Czersk 0.35
Gostawice 40.50—40.—
Michałów 0.25
Cukier 2.70—2.60—2.65
Łazy 0.12
Wysoka 2.90
Firley 0.40
Węgiel 74.—72.—72.50
Nafta 0.43—0.42
Polski Przem. Naftowy 0.6
Nobel 2.30
Cegielski 14.—15.—
Lilpop 16.25—16.75

Modrzejów 3.30—3.25
Norblin 1.20—1.17
Ostrowieckie 7.—6.85—6.95
Parowozy 0.30
Pocisk 1.25
Rudzki 1.10
Starachowice 1.85—1.76
Ursus 1.65—1.50
Zawiercie 16.25—16.—
Żyrardów 11.50—11.25
Borkowski 1.35

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 19 października.
Nowy Jork 4.85 — 4.84 3/4
Holandia 12.12 5/8
Francja 166.12
Belgia 172
Włochy 114.62
Niemcy 20.37 i pół
Szwajcaria 25.11 1/4
Praga 163 3/4
Wiedeń 34.37
Warszawa 42.50
Paryż, 19 października.
Londyn 165.95
Nowy Jork 34.25
Belgia 96.60
Hiszpania 518.50
Włochy 144
Szwajcaria 659.50
Holandia 13.69
Szwecja 917
Praga 101.80
Rumunia 18.40
Niemcy 812

Gdańsk, 19 października.

100 marek Rzeszy 122,547 — 122,853
100 złotych 57,10 — 57,25, czek na Londyn 24,98 i pół, telegraficzna wypłata na Berlin 122,472 — 122,778, na Warszawę 56,95 — 57,10

NOTOWANIA ZŁOTEGO PO

Za 100 złotych:
Londyn 42.50, Zurych 5
46.31 — 46.79, wypłata
46.38 — 46.62, na Katowice
na Poznań 46.43 — 46.67
— 57.25, wypłata na War
57.10, Wiedeń czeki 78.15
noty 78.00 — 79.00, Pa
375.75

Rybnickie Zakłady Tekstylne S. A.

Największa fabryka perkalii w Polsce

Wyłączna sprzedaż: **W. Hollaender i S-ka** **Łódź, Al. Kościuszki 39.**

TELEFON 50-21.

Adres telegr. „KATOMA, ŁÓDŹ”.

„Kupujcie na miejscu“
solidnego wykończenia

MEBLE

w najbogatszym wyborze
Jadalnie — Syłalnie — Gabinety męskie
oraz kuchnie
również pojedyncze sztuki poleca na do-
godne, częściowe spłaty
Wytwórnia Mebli

A. MÜLLER w l. G. Günther, Wschodnia 65.
Istod 1876 — Kupujcie na miejscu. — Ist. od 1876

RESTAURACJA M. GEDULD

Piotrkowska 35, tel. 678.

Po gruntownym remoncie lokalu znów
wydaje:

OBIADY od zł. 2.50
KOLACJE od zł. 2.—

i á la carte.

Codziennie: Gulasz, kielbaski z kapustą,
ryba z kluseczkami i różne nowości

po zł. 1.50.

Codziennie świeże skwarki.

We wtorki i czwartki **Flaki z pulpetami.**

Począwszy od 19 hm. przygrzywać będzie
od g. 7 do 12 w nocy

TRIO - KONCERTOWE

pod kierunkiem **W. Lidziera.**

Najlepsza kuchnia.

Najniższe ceny.

Przyjmuję zamówienia na bale, śluby i bankiety
z muzyką we własnym lokalu.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17. (drugie podwórze) przy
Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecyczny Roentgenoterapii. Na-
świetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następn. lekarze:

Dr. ALTENBERGER

Dr. NOWICKI

Dr. ARTYFIKIEWICZ

Dr. OLSZEWSKI

Dr. CZAPLICKI

Dr. OSIECKI

Dr. DUTKIEWICZ

Dr. SKIBINSKI

Dr. GARLINSKI

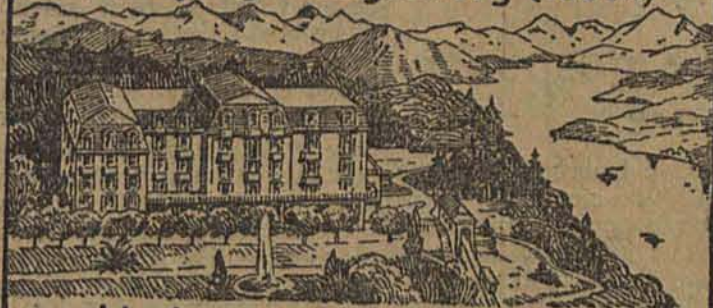
Dr. SKUSIEWICZ

Dr. ŁUGOWSKI

Dr. STAWOWCZYK

Institut Montana

Szwajcaria Zugerberg (1000m)



Idealne wychowanie w górach.
Nauka i sporty. Szkoła początkowa, wydział
gimnazjalny (real., hum.) i handlowy.

Dla dzieci od lat 6 cłu i dla młodzieży. Ceny przystępne. Inf.
Warszawa, 1 strz. poczt. 383 lub tel. 76-71, od 9-11 r. i 4 4-6
do połud.

Adolf Boksleitner i S-ka

sp. z ogr. odp.

Łódź, Piotrkowska 149,

otrzymali świeży transport

Kaloszy i Śniegowców

najlepszej marki szwedzkiej

„TRETORN“

Najelegantsze fasony. — Ceny fabryczne. — Hurt i detal.

Poradnia Podatkowa

MICHAŁA

REITBERGERA

Lekarz-dentysta

Pającka-Gawartinowa

powróciła.

Południowa 13.

Poszukujemy na stałą robotę
obkową

60 warsztatów angielskich 36^{II}.

arty pod P. 25 do administra-
„Republiki”. 464-22

o. bo w prywatnym mieszkaniu
wszelkiego rodzaju w su-
rowym i gotowym stanie
I. OPATOWSKI
Nowomiejska 27 — Tel. 46 03. —
— Żadnej filii nie posiadam. —

tynowana nauczycielka
ziela lekcji angielskiego poje-
dyńczo i w kompletach

MANDELTORTOWA,

Pomorska 22, front I p.

Dr. HAMMER

guzerja i cho-
by kobiece.
ymuje od 5-7.
chodnia 38
Tel. 28-39

Dr. med. H. BERGSON

Akuszer-ginekolog
przeprowadził
ę na ul. Ewan-
gelicką 16.
Telefon 10-26.
Przyjmuje od godz.
5 1/2-6 1/2 po pol.

POKÓJ

umebrowany

wszelkimi wygo-
mi przy intelligen-
nej rodzinie do
należąca od 1-go
pada. Al. Koś-
ki 57, m. 18.
dzdy 12-2 g.

Dr. med. M. GLAZER

ul. Zielona № 6

Telefon 45-49

Chor. skórne

i weneryczne.

Przyjm. od 8-9 1/2

12-2 i od 7-8 w

Dr. Jan Dobrowolski

Chor. skórne

i weneryczne

od godz. 5-7,

w niedz. od 10-12

ul. Andrzeja 3.

Lekarz-dentysta S. Zylbersztajn

powróciła.

ul. Gdańska 31

przyjmuje od godz.

3-7.

KOMPLETY

Dla fizycznie słab-
szych, umysłowo nie
dorozwiniętych dzie-
ci pod kierunkiem

Dr. med. A. Szmirgolda.
Zapisy od 8 do 7.

Cegielniana 6.

1-6 pp.

Pokój słoneczny

umebrowany z cało-
dziennym utrzymaniem
lub bez wy-
najm. solidnemu
psnu. Wiedomość w
składzie jedwabiu
Piotrkowska 10

4-piętrowy dom

w centrum
ul. Piotrkowskiej
do
sprzedania

Oferty pod adresem:
WARSZAWA
Warecka 8
Imperial Garage.

Posady

SIĄZKI w językach
polskim, rosyj-
skim i niemieckim,
encyklopedie, dzie-
ła klasyczne i bele-
trystykę kupuje Le-
on TUJWIM, Piotrkowska 17, II pod-
wórce, m. 35, prawa
oficyna, i wejście

Farbiarnia

Inżynier chemii po-
szukuje farbiarnię do
wynajęcia ewentualnie
przystąpi jako współnik. Of-
sub „Farbiarnia” do
„Republiki”

Posady

obciążaczki poszu-
kiwane do fabryki
cukru i czekolady „Patria” ul. Ze-
romskiego 50 20

Posady

gusarz na roboty
giete i traibowa-
ne potrzebny. ul
Łukowa 22. 400-20

Posady

zdolna sprzedaw-
czyni z branży
obuwianej może się
zgłosić w składzie
obuwia M Pruszc-
kiego, Piotrkowska
№ 33.

Posady

Wawiec damski po-
szukuje zdolne
panny. J Kenig-
berg, Traugutta 9

Sidol CZYŚCI METALE, SZYBY, LUSTRA, SZKŁO I MARMURY OLŚNIEWAJĄCO.

Kupno i sprzedaż

szaszyne, tremo,
stół krzesła, le-
żankę, szafę sprze-
dam. Główna 55
m. 48, ofic. prawa

Kupno i sprzedaż

kazynie do sprze-
dania ampla do
sypialnego pokoju.
Wschodnia 51 m. 2

Lokale

pokój umebrowany
poszukuje kawa-
ler. Oferty „E.R.”

dnajm. pokój fron-
towy i piętro.
Oferty sub. J. B.

pokój do wynajęcia
Piotrkowska 70,
m. 8, II p. front,
1-6 pp.

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

W komplecie freblowski
z rytmiczną im-
nastyką i początko-
wym naucezaniem
Dudowskiej i Got-
tesgnadówny został
przeniesiony
na Nowo-Cegielnia-
na 7, u Pogorów-
Zapisy od 12-1 i
od 5-6.

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24

English Lessons.
Tel. 2-62 Groupes
15 zł. per month
Piotrkowska 64 m. 3
front. 24